

Wiesław Charczuk

O Stronnictwie Narodowym raz jeszcze!

Wieki Stare i Nowe 7(12), 152-157

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiesław Charczuk

Siedlce

O Stronnictwie Narodowym raz jeszcze!

Nakładem Wydawnictwa Neriton (Warszawa) w 2011 roku ukazała się praca *Zabiegi o legalizację Stronnictwa Narodowego w kraju w latach 1945—1947* Jolanty Mysiakowskiej-Muszyńskiej, poświęcona wycinkowi działalności Obozu Narodowego, a ściślej — aktywności politycznej Stronnictwa Narodowego (SN) w kraju po zakończeniu II wojny światowej. Ramy czasowe nie budzą zastrzeżeń. Pierwsza data, 1945 rok, oznacza zakończenie II wojny światowej, zajęcie całości ziem polskich przez Armię Czerwoną i próbę ujawnienia się części działaczy narodowych (po zajęciu Warszawy przez czerwonarmistów w styczniu 1945 roku) przed gen. Iwanem Sierowem, szefem NKWD, w celu wznowienia działalności SN. Data zamykająca analizowany w publikacji okres związana jest ze sfałszowaniem przez komunistów wyborów do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 roku i aresztowaniem w lipcu Adama Doboszyńskiego, co definitywnie zakończyło jego plany utworzenia Ośrodka Konceptyjnego. Rok 1947 stanowi również kres jakiegokolwiek dialogu komunistów z legalną opozycją reprezentowaną przez lidera Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka.

Praca składa się z ośmiu rozdziałów ułożonych w sposób chronologiczno-problemowy. W rozdziale pierwszym Autorka omówiła polityczne usytuowanie SN w Polsce tuż po zakończeniu II wojny światowej. Poruszyła problem sytuacji wewnętrznej w stronnictwie po zajęciu wszystkich ziem polskich przez Armię Czerwoną oraz strat osobowych wówczas poniesionych. Rozdział drugi został poświęcony inicjatywie podjętej przez działaczy w celu przywrócenia Stronnictwa Narodowego do jawnej działalności. Autorka starała się przybliżyć mechanizm negocjacji prowadzonych z komunistami w celu przekształcenia stronnictwa w legalną opozycję władzy komunistycznej. W kolejnym rozdziale J. Mysiakowska-Muszyńska próbowała udzielić odpowiedzi na pytanie, na ile były to koncepcje pokrewne z tymi, jakie po zakończeniu II wojny światowej wysuwali działacze stronnictwa pozostający w konspiracji, a na ile się od nich różniły. W rozdziale

czwartym ukazany został stosunek prezesa Stronnictwa Narodowego na emigracji Tadeusza Bieleckiego do inicjatyw podejmowanych w kraju mających ujawnić SN. Rozdział piąty poświęcono próbom reaktywowania SN i wizjom, które miały być zrealizowane już w Polsce niepodległej, co miało nastąpić w wyniku konfliktu zbrojnego między ZSRR a Anglosasami. Jedną z takich wizji był projekt utworzenia Ośrodka Konceptyjnego autorstwa Adama Doboszyńskiego. W rozdziałach szóstym i siódmym podjęto kwestię prób sformowania stronnictwa katolickiego, m.in. z udziałem przedstawicieli grupy „Dziś i Jutro” oraz SN. Autorka ukazała stosunek działaczy narodowych do koncepcji ideowo-politycznych wysuwanych przez grupę Bolesława Piaseckiego, ze szczególnym uwzględnieniem stosunku do komunizmu i ZSRR, roli ruchu narodowego w powojennej Polsce oraz miejsca wartości chrześcijańskich w koncepcji ideowej stronnictwa. Ostatni rozdział przybliża okoliczności, w jakich toczyły się rozmowy zainicjowane przez komunistów z częścią działaczy związanych z Komitetem Legislacyjnym SN przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku. Rozmowy z komunistami były okazją do ponownego poruszenia kwestii reaktywacji SN, dla władzy komunistycznej zaś stały się po raz kolejny elementem przedwyborczej gry politycznej, która miała zdeorganizować środowisko narodowców. Całość opracowania dopełniają aneksy, notki biograficzne i zdjęcia.

Swoją pracę Autorka oparła na materiałach znajdujących się w oddziałach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Białymstoku, wykorzystwała także dokumenty zgromadzone w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie, tzw. Teki Józefa Zielińskiego. Cennym uzupełnieniem źródłowym dla podjętego tematu badawczego są materiały pochodzące z Archiwum Akt Nowych, m.in. z Archiwum Stanisława Rymara.

Jolanta Mysiakowska-Muszyńska opisuje jeden z najbardziej dramatycznych wycinków dziejów ruchu narodowego — próbę legalizacji Stronnictwa Narodowego w latach 1945—1947. Praca, która sądząc po informacji ze wstępu, jest skróconą wersją dysertacji doktorskiej, miała za zadanie „wypełnić lukę w polskiej historiografii”. Problematyka podjęta przez Autorkę nie jest pionierska. Na ten temat pisali już m.in. Tomasz Biedroń¹, Krzysztof Sikorski², Lucyna Kulińska³, Jerzy Kornaś⁴. Mocną stroną książki stanowi wykorzystanie materiałów źródłowych dostępnych dla badaczy dopiero po 1989 roku, które poszerzają dotychczasową wiedzę. Nie-

¹ T. BIEDROŃ: *Próby legalizacji Stronnictwa Narodowego w Polsce w latach 1945—1946*. „Studia Historyczne” 1989, z. 4.

² K. SIKORSKI: *Próby legalizacji Stronnictwa Narodowego po drugiej wojnie światowej*. „Studia Historyczne” 1987, z. 1.

³ L. KULIŃSKA: *Narodowcy. Z dziejów Obozu Narodowego w Polsce w latach 1944—1947*. Warszawa—Kraków 1999.

⁴ J. KORNAŚ: *Rola Stronnictwa Narodowego na emigracji i w konspiracji*. „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej” (Kraków) 1991, nr 339.

znane dotąd niektóre źródła, zwłaszcza akta MBP, które były w posiadaniu Centralnego Archiwum MSW, obecnie dzięki przejęciu ich przez IPN są dostępne szerszemu kręgowi badaczy. Książka ujawnia wiele nowych faktów. Na tym kończą się jej zalety.

Warto przywołać w tym miejscu słowa prof. Andrzeja Romanowskiego dotyczące niektórych młodych historyków, którzy „widzą pojedyncze drzewa, ale nie widzą lasu”⁵. W podobny sposób postąpiła Autorka, która nie nakreśliła ogólnego tła sytuacji politycznej w tej części Europy ani sytuacji wewnętrznej w Polsce opanowanej przez Armię Czerwoną i funkcjonujące w miastach komendantury radzieckie. Nie odniosła się do stanowiska Obozu Narodowego wobec innych ugrupowań politycznych, w tym do Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy. Pomięła ważny aspekt dla podjęcia późniejszych rozmów legalizujących SN, czyli sytuację polityczną panującą wiosną 1944 roku, kiedy Tadeusz Bielecki wysłał instrukcje zawierające imperatywy usunięcia Mariana Seydy i Władysława Komarnickiego oraz udzielenia poparcia dla grupy londyńskiej SN. T. Bielecki nie był zadowolony z zawierania w kraju porozumień z innymi ugrupowaniami politycznymi, nawet w imię wspólnej walki z komunizmem. Zalecał zintegrowanie się SN wobec zagrożenia i wycofanie się aktywu na Zachód lub Węgry⁶. W momencie zbliżania się Armii Czerwonej na teren Lubelszczyzny, stacjonowały tam spore siły zbrojne Obozu Narodowego, które scalone z oddziałami AK wzięły udział w akcji „Burza”⁷, mimo że SN było zdecydowanie przeciwne temu działaniu. Krytycznie również odnoszono się do pomysłu powstania narodowego, uznając, że społeczeństwa polskiego nie stać na większą daninę krwi. Liczono, że siła zbrojna przyda się aliantom w przyszłej wojnie z ZSRR. Autorka uległa coraz częściej dającej się obserwować modzie ideologizacji nomenklatury przez historyków IPN, np. podrozdział 2.1. zatytułowała *Inicjatorzy utworzenia jawnej opozycji antykomunistycznej — charakterystyka środowiska*. Już samo określenie „jawna opozycja antykomunistyczna” jest nieadekwatne do sytuacji politycznej panującej w Polsce w latach 1944—1948. Warto pamiętać, że w tym okresie, kiedy do walki z podziemiem niepodległościowym komuniści rzucili tysiące funkcjonariuszy UBP, MO, KBW, wspomaganych przez oddziały WP, NKWD, „Smiersz”, oraz kiedy funkcjonowały Wojskowe Sądy Rejonowe, a na terenach północnego Mazowsza, południowego Podlasia pracowały Wydziały do Spraw Doraźnych (tzw. sądy na kółkach), które w ciągu kilku godzin ferowały wyroki śmierci w imię „ludowej sprawiedliwości”, trudno mówić o funkcjonowaniu legalnej opozycji. Również pewnym nieporozumieniem jest notoryczne stosowanie przez

⁵ A. ROMANOWSKI: *Dziwołał ponad państwem*. „Gazeta Wyborcza”: http://wyborcza.pl/1,75515,12460822,IPN_dziwolag_ponad_panstwem.html.

⁶ L. KULIŃSKA: *Narodowcy...*, s. 19.

⁷ W. CHARCZUK: *Formacje zbrojne Obozu Narodowego na południowym Podlasiu w latach 1939—1947*. Siedlce 2003, s. 138—143.

Autorkę terminu „tak zwane Ziemie Odzyskane” (s. 97, 104 i nast.). Pejoratywne w tym przypadku wyrażenie „tak zwane” nigdy nie było używane w programach i dokumentach opracowanych przez Obóz Narodowy, m.in. w nowym Prezydium SN utworzonym w grudniu 1946 roku, w ramach Rady Politycznej powołano strukturę Komitet Ziem Odzyskanych⁸ czy Wytyczne programowe ruchu narodowego w Polsce. Program Stronnictwa Narodowego⁹. Również niefortunnym sformułowaniem w pracy naukowej opisującej dzieje Polski najnowszej jest stwierdzenie: „Ustalenie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej po II wojnie światowej nie oznaczało — jak już wspomniałam — iż działacze ruchu narodowego w bezkrytyczny sposób podchodzili do rabunków i gwałtów dokonywanych przez Armię Czerwoną, terror NKWD i wspierających go lokalnych struktur komunistycznej tajnej policji” (s. 102). Odnosi się wrażenie, że Autorka nie rozumie zadań i miejsca policji w państwie demokratycznym¹⁰. Trudno mówić, że w Polsce opanowanej przez Armię Czerwoną na terenach odzyskanych rabunki czerwonooarmistów wspierały struktury UBP, Milicji Obywatelskiej, Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej jako jednostek komunistycznej tajnej policji. Dla oddania klimatu politycznego lat 1945—1947 bardziej pasuje termin struktury „komunistycznego aparatu terroru”. Autorka starała się wyjaśnić rozbieżności w postrzeganiu sytuacji Polski po 1945 roku przez działaczy Komitetu Legalizacyjnego (KL): Władysława Jaworskiego, Stanisława Rymara, Józefa Bilana, Karola Stojanowskiego a znajdującym się w konspiracji Zarząd Głównym SN z Aleksandrem Zwierzyńskim „Emil” (prezes), Stanisławem Jasiukowiczem „Ignacy” (wiceprezes¹¹) i centralą w Londynie. Jak wiadomo, Komitet Legalizacyjny powstał w momencie, kiedy funkcjonował już Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN), który został uznany przez mocarstwa zachodnie za jedyny legalny polski rząd. Należało podkreślić, że sygnał od komunistów do rozmów z PSL i SN wyszedł pod naciskiem przedstawicieli państw zachodnich, głównie ambasadora brytyjskiego w Moskwie Archibalda Clark Kerra¹². Zwolniony z radzieckiego aresztu po procesie szesnastu członków SN i Rady Jedności Narodowej Kazimierz Kobylański

⁸ L. KULIŃSKA: *Narodowcy...*, s. 73.

⁹ Dokument opublikowany w opracowaniu: L. KULIŃSKA, M. ORŁOWSKI, R. SIERCHUŁA: *Narodowcy. Myśl polityczna i społeczna Obozu Narodowego w Polsce w latach 1944—1947*. Red. nauk. L. KULIŃSKA. Warszawa—Kraków 2001, s. 80.

¹⁰ Policja — umundurowana i uzbrojona formacja przeznaczona do ochrony bezpieczeństwa ludzi i mienia oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Do jej głównych zadań należy pilnowanie przestrzegania prawa i ściganie przestępców, jak również zapewnienie ochrony i pomocy w sytuacjach kryzysowych zarówno wobec ludzi, jak i mienia. Jeżeli jest to konieczne, policja nadzoruje na poziomie operacyjnym także wszelkie służby ratownicze. Policja jest fundamentem stabilnego i bezpiecznego państwa, jednak czasami bywa również skutecznym narzędziem w rękach władzy, stosowanym do narzucania społeczeństwu swej woli i tłumienia protestów.

¹¹ W. CHRZANOWSKI: *Stronnictwo Narodowe w latach 1945—47*. Cz. 3. Warszawa 1990, s. 110.

¹² *Teheran — Jalta — Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*. Warszawa 1970, s. 207.

przybył do Warszawy, został zaproszony do Prezydium Rady Ministrów na rozmowę z premierem Edwardem Osóbką-Morawskim. Autorka jakby zapomniała, że powstanie TRJN 28 czerwca 1945 roku, do którego wszedł Stanisław Mikołajczyk jako wicepremier, Stanisław Grabski jako członek Krajowej Rady Narodowej, oraz zapowiedź wolnych wyborów do Sejmu obudziły w pragmatycznie nastawionych kręgach politycznych nadzieje na możliwość prowadzenia legalnej działalności. Takie nadzieje wiązała również część działaczy SN, odrzucając politykę negacji i uznając za szaleństwo politykę konspiracji. Swoje *credo* wyłożyli oni w liście do Bolesława Bieruta, który podpisał z ramienia KL: Jan Bielawski, Stanisław Rymar, Kazimierz Kobylański, Szymon Porodowski, Edward Bensch i Karol Stojanowski¹³. Trudno się zgodzić z Autorką, że między stanowiskiem wyrażonym w liście do Bieruta a stanowiskiem SN w konspiracji i w Londynie nie było żadnej różnicy poza taktyczną. Na s. 96 pisze, że autorzy taktycznie nie pisali w tych dokumentach o swoim „tradycyjnym komunizmie” i o swej niezgodzie na zagarnięcie przez ZSRR Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej.

Autorka omawiając różne odłamy Obozu Narodowego, zupełnie zignorowała grupę polityków skupionych w Instytucie Zachodnim (IZ) założonym w 1944 roku w Warszawie na czele z prof. Zygmuntem Wojciechowskim. Od 1945 roku siedzibą IZ był Poznań. Temat Instytutu Zachodniego był podejmowany przez badaczy: Zbigniewa Mazura, Halinę Kiryłową-Sosnowską¹⁴. Jego działalność i ideologia propagowana przez grupę członków SN skupionych w IZ cieszyła się ogromną popularnością i była akceptowana przez polityków KL. Treści zawarte w memoriale legalizacyjnym były na tyle rozsądne, że nie negowały wprost postanowień jałtańskich. Sama już negacja zamknęłaby bowiem jakąkolwiek perspektywę pozytywnego działania dla Polski. Czytając pracę, odnosi się wrażenie, że Autorka ma problemy z rozpoznaniem wizji i realiów Polski widzianej oczyma działaczy z Londynu i tych pracujących między Bugiem a Odrą. Twierdzi ona, że między ośrodkiem konspiracyjnym (londyńskim) a Komitetem Legalizacyjnym praktycznie nie było różnic poza taktyką (s. 85)! Nie zgadzam się z tezą, że autorzy w memoriale skierowanym do Bieruta blefowali. Na swoich spotkaniach omawiali to samo, co przekazali w memoriale. Alternatywa Londynu była nie do przyjęcia. Członkowie skupieni wokół KL odrzucali ją jako nierealną. Na s. 122 Autorka sama pisze, że „T. Bielecki zalecał, aby odciąć się całkowicie od Wojciecha Trąpczyńskiego, wystrzegać się prowokacji S. Mikołajczyka, liczyć tylko na siebie, wchodzić do samorządu i innych instytucji niepolitycznych, kulturalnych, charytatywnych

¹³ Archiwum Akt Nowych, sygn. 26, k. 1–2, Memoriał Komitetu Legalizacyjnego SN do prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta w sprawie reaktywowania Stronnictwa Narodowego w kraju, 23 sierpnia 1945 r.

¹⁴ Z. MAZUR: *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*. Poznań 2002; H. KIRYŁOWA-SOSNOWSKA: *Gościńce i rozstajne drogi*. Poznań 2002.

[PCK, harcerstwo, Sodalicje Mariańskie — W.Ch.], spółdzielczych. Emisariusze środowiska londyńskiego SN: Konrad Niklewicz i Edward Sojka, potwierdzili wizję polityczną Obozu Narodowego lansowaną przez ośrodek na emigracji: żadnych działań legalnych, czekać na wybuch III wojny światowej, która wybuchnie, ale nie wiadomo kiedy”. Oczywiście postulaty zaprezentowane przez ośrodek emigracyjny zostały negatywnie przyjęte przez członków KL.

Dyskusyjnym fragmentem omawianej publikacji jest udowadnianie wrogiej działalności Bolesława Piaseckiego oraz grupy „Dziś i Jutro”. Na s. 193 Autorka pisze m.in.: „Po aresztowaniu Piasecki został osadzony na Zamku Lubelskim, gdzie przeprowadzono pierwsze przesłuchania. Spotkał się w obecności zastępcy szefa Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego, płk. Franciszka Bycana, z Iwanem Sierowem, płk. NKWD. Z relacji ppłk. Józefa Światło wynikało, że zeznania Piaseckiego dostarczyły sowieckiemu aparatowi represji wielu cennych — z jego punktu widzenia — informacji. W czasie pierwszych przesłuchań Piasecki miał zdekonspirować całą strukturę ruchu, któremu przewodził i wydać w ręce okupanta dawnych towarzyszy, spośród których następnie wielu aresztowano i zamordowano”. Szkoda, że J. Mysiakowska-Muszyńska nie podała, kto został aresztowany i zamordowany? Autorka nie wysiliła się, aby dokonać badań, tylko przytoczyła słowa jednego z krwawych oprawców Józefa Światło (Żyd, właśc. Izaak Fleischfarb *vel* Lichtstein¹⁵) ze świąty Mieczysława Mietkowskiego. Trudno zgodzić się też z opinią zacytowaną na s. 197 recenzowanej pracy: „Efektem tego zaprezentowania swych wpływów politycznych była próba uplasowania »starych« działaczy jako potencjalnych kolaborantów reżimu komunistycznego, zrzucając nań odium swej własnej zdrady”. „Zdrada” to słowo używane raczej w sferze polityki, a nie nauki. Słowo to dla Autorki oznacza kolaborację z rządem komunistycznym. Trudno jednoznacznie osądzić działaczy SN, którzy podjęli rozmowy legalizacyjne z komunistami, wczuwając się w klimat polityczny Polski, która miała TRJN uznany przecież za legalny przez państwa anglosaskie. Poza tym owa „zdrada” odnosiłaby się do wicepremiera TRJN Stanisława Mikołajczyka, członków SN z Komitetu Legalizacyjnego, redakcji „Tygodnika Powszechnego” i innych, którzy zaakceptowali postanowienia konferencji w Jalcie.

Pomimo przedstawionych uwag krytycznych książkę trzeba uznać za dzieło wnoszące nowe treści do ogólnej wiedzy o dziejach politycznych Obozu Narodowego. Należy docenić wysiłek Autorki włożony w pozyskanie dokumentów z Instytutu Polskiego i Muzeum im. Generała Sikorskiego w Londynie oraz dokumentów z Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie z tzw. Teki Józefa Zielińskiego, które umożliwiły pokazanie w nowym świetle zabiegów części działaczy i polityków krajowego Stronnictwa Narodowego o legalizację tej partii w kraju pojałtańskim.

¹⁵ Z. BŁAŻYŃSKI: *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940—1955*. Warszawa 2003, s. 9.